

21 marca 2008



Wielkanocne „bziuki” w Koprzywnicy

W kościele Matki Boskiej Różańcowej w Koprzywnicy msza rezurekcyjna rozpoczyna się wcześniej niż w innych świątyniach, bo już w Wielką Sobotę wieczorem. Podczas uroczystej procesji drogę księdzu oświetlają dmuchacze ognia.

W kościele Matki Boskiej Różańcowej w Koprzywnicy msza rezurekcyjna rozpoczyna się wcześniej niż w innych świątyniach bo już w Wielką Sobotę wieczorem. Podczas uroczystej procesji drogę księdzu oświetlają dmuchacze ognia.

Od lat miejscowi strażacy kultywują, zanikającą już tradycję wielkanocną organizowania „bziuków”, sięgającą zapewne czasów pogańskich. Mieszkańcy Koprzywnicy nie wyobrażają sobie procesji wielkanocnej bez puszczania ognia.

- Nasi strażacy ochotnicy czuwają przy Grobie Pańskim już od piątku. W Wielką Sobotę z pochodniami uczestniczą w procesji rezurekcyjnej. Jej początek ogłaszają wystrzały z armat. Tuż przed księdzem w procesji idzie trzech strażaków z butelkami nafty, co jakiś czas bierze łyk nafty do ust i wydmuchuje, tworząc ponad metrowy słup ognia, jednocześnie oświetlając drogę procesji - mówi Kazimierz Korycki, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Koprzywnicy.

Widowisko jest wspaniałe, nic więc dziwnego, że co roku w Wielką Sobotę wieczorem do Koprzywnicy zjeżdżają ludzie z całej Polski, by podziwiać zwyczaj „bziuków”.